BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dnia 4 września 1930 roku. 312.

Treść numeru:

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

----ooOoo----

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Głosy prasy łotewskiej o stosunkach gospodarczych z Litwą.

"Dzień Kowieński" w N-rze 199 z dn.1.IX.1930 r. zamieszcza głosy prasy łotewskiej w sprawie stosunków gospodarczych z Litwą. Sprawa ta wiąże się ściśle z toczącemi się obecnie rokowaniami handlowemi pomiędzy obu krajami. Głosy prasy łotewskiej podajemy poniżej:

Dnia 29-go sierpnia powrócił z Belgji łotewski premjer Celminsz. Rozmawiając ze współpracownikiem urzędówki "Briva Zeme" o wrażeniach ze swej podróży, Celminsz oświadczył, iż w czasie przejazdu przez Kowno miał rozmowę z posłem litewskim Leninszem. Zdaniem Celminsza, delegacja łotewska w przyszłym tygodniu wróci do Kowna kontynuować rokowania i doprowadzić do zawarcia układu. Łotwa jest przekonana, iż układ należy zawrzeć. W czasie rokowań, zdaniem Łotwy, mogą powstać pewne trudności, należy je jednak przezwyciężyć. Stosunki Łotwy z jej południowym sąsiadem powinny się polepszyć. Jednem z posunięć w tym kierunku będzie właśnie zawarcie układu handlowego.

"Jaunakas Zinas" znowuż zamieszcza oświadczenie "osoby dobrze poinformowanej" o perspektywach rokowań. Jej zdaniem, w sferach rządowych Litwy oraz społecznych w tej kwestji zaznaczają się dwa kierunki. Jeden, reprezentowany przez mniejszość społeczeństwa, ma cele polityczne. Sprawy gospodarcze zajmują tu drugie miejsce, pozatem zwraca się jednocześnie uwagę na rozszerzenie stosunków i współpracy z Niemcami. Ten kierunek stawia Łotwę i inne państwa bałtyckie na dalszy plan. Z tym kierunkiem trudno się porozumieć w kwestjach, które prowadzą do zbliżenia państw bałtyckich.

Drugi kierunek, reprezentujący większość, odwrotnie pragnie kontaktu z państwami, które mają jednakową geograficzną i gospodarczą strukturę z Litwą. W grupie takich państw Łotwę uważa się za pierwsze. Zdaniem tego kierunku, rozwój stosunków gospodarczych z Łotwą zbliża oba państwa i politycznie. Napozór więc wydaje się, iż w kwestji układu handlowego nietrudno byłoby Łotwie i Litwie się porozumieć, gdyż opinje większości są temu przychylne. Jednak tak nie jest. Istnieje okoliczność, która utrudnia porozumienie. Jest nią litewski "romantyzm czynu".

Litwa obecnie przeżywa okres podobny do tego, który miał miejsce w 1920 roku, gdy rząd wszelkiemi sposobami dążył do stworzenia przemysłu, nie żałując na ten cel ani środków ani wysokich ceł wwozowych. W rezultacie w Litwie zapatruje się na każdą małą pracownię jako na wielki przemysłowy zakład w przyszłości. Nie dość tego. Gdy powstaje myśl założenia w jakiejkolwiek dziedzinie pracowni lub małej fabryki, rząd uważa za swój obowiązek wziąć ją pod swoją opiekę i popierać, zamykając drogę dla obcej konkurencji cłami wwozowemi. W Litwie tylko niewielu rozumie, że tak wytworzony przemysł jest niezdrowy i że owoce pracy są pewniejsze, gdy przemysł jest oparty na mocniejszych podstawach przy współpracy dwóch lub trzech podobnych państw.

Dlatego dla Łotwy bardzo trudne jest osiągnięcie porozumienia w rokowaniach. Litwa obawia się przemysłu łotewskiego i wykazuje mało przychylności w kwestji przyznania przywilei przemysłowi łotewskiemu.

W tym samym czasie Litwa stara się uzyskać przywileje dla swych wytworów w Łotwie i często dla drobnych zakładów przemysłowych. W ten sposób znalazły się u obu stron dosyć długie spisy uprzywilejowanych towarów, które często są nawzajem w sprzeczności. Np. Łotwa domaga się obniżenia cła na swe towary tkackie, Litwa stara się to samo wywalczyć dla swych tkanin.-

"Rytas" o dumpingu sowieckim względem Litwy.

"Rytas" Nr.198 z dn.1.IX.1930 r. Art.p.t."Dumping".

Streszczenie:

Sowiecki dumping stwarza niemałe niebezpieczeństwo i dla Litwy. Import sowiecki naprzykład demoralizująco oddziaływa na litewski rynek wyrobów metalowych. Są dane ku temu, iż inne towary sowieckie są również sprzedawane w Litwie po cenach dumpingowych.

W kwestji dumpingu już zaczynają się wypowiadać i państwa bałtyckie, np. Łotwa.

Coprawda, tymczasem tym krajom nie grozi wielkie niebezpieczeństwo, lecz najlepiej byłoby odrazu zamknąć drogę dla niebezpieczeństwa. Możliwem jest przytem, iż poza temi środkami handlowemi kryją się inne cele: drogą ruiny ekonomicznej wytworzenie gruntu podatnego dla propagandy wywrotowej.-

"Memeler Dampfboot" o konflikcie polsko-litewskim w Genewie.

"Memeler Dampfboot" Nr.205 z dn.2.IX.1930 r. Art.p.t."Przed rozpatrzeniem konfliktu polsko-litewskiego w Genewie". Streszczenie:

Zbliżająca się sesja Rady Ligi Narodów wywołuje w Kownie wielkie zainteresowanie. Na sesji tej bowiem będzie rozpatrywane sprawozdanie komisji tranzytowej Ligi Narodów w sprawie ruchu granicznego między Polską a Litwą.

Litwa pragnie, żeby obok sprawy ruchu granicznego poruszone również zostały w Genewie incydenty na linji administracyjnej. Już przedtem było rzeczą jasną, że nota litewska do Ligi Narodów była jedynie manewrem, dosyć zręcznie odparowanym przez Polskę, która zaproponowała rokowania bezpośrednie.

Już w marcu r.b. przewodniczący podkomisji komisji tranzytowej Ligi Narodów de Vasconcellos złożył na plenarnem posiedzeniu komisji tranzytowej raport, w którym, jak wiadomo, zaproponował obu stronom podjęcie ruchu tranzytowego między Wilnem, Lipawą, Kłajpedą i Królewcem. Komisja tranzytowa zdecydowała tedy odłożyć całą sprawę do września. Odroczenie to nastąpiło zresztą wskutek wstrzymania się Litwy od jakichkolwiek uwag w sprawie raportu Vasconcellosa.

Na posiedzeniach komisji tranzytowej w dniu 3 i 4 września będą obecni również przedstawiciele Polski i Litwy. Litwę reprezentować będą: poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas i sekretarz poselstwa litewskiego w Paryżu Rukszys.

Można przewidywać, że komisja tranzytowa przedłoży Radzie Ligi Narodów marcową propozycję Vasconcellosa. Minister Zaunius oświadczył już w swoim czasie, że ani Litwa ani Polska na propozycję tę się nie zgadzają. Litwa odrzuca propozycję Vasconcellosa, gdyż komunikacja między Litwą a Polską odbywałaby się przez sporne terytorjum Wileńszczyzny. Dla Polski natomiast przyjęcie propozycji Vasconcellosa nie jest pożądane, gdyż dąży Polska do normalnych stosunków z Litwą. i nie chce zadawalniać się półśrodkami. Dla Polski nader doniosłą jest sprawa komunikacji bezpośredniej pocztowej i telegraficznej, jk również stosunków konsularnych.

Godną uwagi jest rzeczą, że według ostatnich wiadomości, Polska wcale nie przywiązuje większej wagi do propozycji Vasconcellosa. Taktyka dyplomacji polskiej polega raczej na tem, ażeby uregulować komunikację z Litwą drogą rokowań bezpośrednich. Polacy zawsze byli przekonani, że w stosunkach z Litwą czas pracuje na ich korzyść.

Jedynem wyjściem dla Litwy byłoby żądać odłożenia sprawy. Polska nie byłaby, jak się zdaje, temu zbyt przeciwna.

W Litwie zdaje się coraz więcej przeważać pogląd, że skoro Litwa prędzej czy później zmuszona będzie pod presją Ligi Narodów do podjęcia komunikacji z Polską, byłoby bardziej celowem dla rządu litewskiego podjąć z Polską rokowania bezpośrednie w tej sprawie, ażeby móc w ten sposób osiągnąć wzamian za otwarcie komunikacji pewne kompensaty. W związku z tem, o ileby nastąpiło odroczenie sprawy komunikacji pomiędzy Polską a Litwą w Lidze Narodów, sprawa ta również znalazłaby się w programie bezpośrednich rokowań polsko-litewskich. Dla Polski przyjęcie raportu Vasconcellosa wydaje się środkiem presji na Litwę. W związku z tem rząd litewski będzie mógł raport Vasconcellosa wyzyskać pod względem polityki wewnętrznej, skłaniając społeczeństwo litewskie do pogodzenia się z myślą o bezpośrednich rokowaniach z Polską, do których Litwa tak czy inaczej byłaby zmuszona i to, co gorsza, bez żadnych rekompensat.-

Vygandas-Furyckis w sprawie wileńskiej

"Musu Vilnius" Nr.17 z dn.1.IX.1930 r.Art.p.t."Polemika w sprawie wileńskiej". Streszczenie:

W czasach ostatnich sprawa wileńska naogół zaczęła się częściej ukazywać na łamach prasy. Zapoczątkowały sprawę wileńską artykuły Starego Warszawianina, umieszczane w "Lietuvos Zinios" /Nr.145/ .

Argumentacja Starego Warszawianina jest nie do przyjęcia już chociażby z tego względu, że porównuje niebezpieczeństwo niemieckie i bolszewickie z okupacją i inkorporacją trzeciej części terytorjum litewskiego i Wilna. Zresztą Stary Warszawianin, nawołując do "poważnego i sumiennego" rozważenia sprawy, nie wskazał jednak żadnych "poważnych" dróg.

Polska zagarnęła Wilno siłą. Litwa odebrać Wilna siłą nie może, gdyż jest od Polski słabsza. O ileby się jednak wytworzyły warunki, że Litwa mogłaby siłą Wilno odzyskać, to miałaby zupełne prawo to uczynić. Litwa z Polską wojować nie chce i nie będzie. Jednak starać się będzie odebrać Wilno wszystkimi możliwemi środkami i nic jej od tego nie powstrzyma.

Nawiązanie stosunków normalnych z Polską z pozostawieniem na uboczu kwestji wileńskiej byłoby wyraźnem wyrzeczeniem się litewskich pretensyj do Wilna. Co się zaś tyczy braku stosunków polsko - litewskich, to Litwa na takim braku wcale nie traci. Gospodarczo zyskałaby jedynie Polska, sprzedając Litwie swe produkty, jak naftę, benzynę, węgiel kamienny, sól, cukier, żelazo i t.d. Niczby natomiast Polska od Litwy nie kupowała, gdyż Polska jest również krajem rolniczym. Wprawdzie Litwa, mając stosunki z Polską, mogłaby łatwiej bronić praw Litwinów, zamieszkałych w Wileńszczyźnie. Jednak i w tym względzie niewieleby ~~Rzxxx~~ Litwa osiągnęła, gdyż Polacy zawsze znaleźliby sposoby rzucania Litwie kamieni pod nogi.

Polemika w sprawie wileńskiej nie powinna nigdy szkodzić wysiłkom litewskim na drodze do odzyskania Wilna.-

"Pedeja Bridi" ~~"xxxxxVxxxxxxxx"~~ o stosunkach łotewsko - polskich.

"Musu Vilnius" Nr.17 z dn.1.IX.1930 r. Art.p.t."Z kim Łotwie wygodniej - z Polską czy Litwą?"Streszczenie:

Niektóre państwa powstałe po~~x~~ wojnie światowej, już upadły. Podobnież ~~Ł~~Litwa, będąc na skrzyżowaniu międzynarodowych zapasów, wystawiona jest na poważne niebezpieczeństwo. Gdyby nawet siła zbrojna Litwy była idealnie postawiona i wyszkolona, nie wystarczyłoby to

jej do obrony samodzielności. Konieczną jest przeto rzeczą szukać sojuszników. Sąsiadami Litwy są: Rosja, Polska i Niemcy, a z mniejszych - Łotwa. Los Litwy porównać można do losu państwa, które znajduje się między młotem a kowadłem, a trzymane jest przez państwo trzecie w obcęgach. Na Litwie nie wszyscy niestety doceniają niebezpieczeństwo. Są nawet ugrupowania, które twierdzą, że Polska jest jedynem państwem, z którem należy się sprzymierzyć dla utworzenia sojuszu militarnego. Polonofile ci zapominają, że Polska znana jest ze swego imperjalizmu. Dlatego też uważa się ją za sąsiada niebezpiecznego. Sojusz z Polską doprowadziłby Litwę do niebezpiecznych awantur. Zresztą, Polska byłaby partnerem wątpliwym i obłudnym. Już w czasie sojuszu militarnego z Łotwą nie chcieli Polacy się wynosić z Letgalji, uważając ją za terytorjum polskie. Jedynie niepowodzenia oręża polskiego w walce z bolszewikami umożliwiły oswobodzenie Letgalji. Polska motywowała swe pretensje względami strategicznemi. Obecnie irredentyści polscy również pracują nad oderwaniem Letgalji od Łotwy. Okupacja Wilna każe się wystrzegać Polski, jako sojusznika politycznego.

Reasumując to wszystko, stwierdzić trzeba, że stronnicy sojuszu z Polską są bądź nieświadomymi ludźmi bądź też agentami polskimi.-

"L i e t u v o s A i d a s" o z m i a n i e g a b i n e t u w P o l s c e .

"Lietuvos Aidas" Nr.199 z dn.2.IX.1930 r. Art.p.t."Nareszcie Piłsudski domyślił się przeprowadzić reformę". Streszczenie:

Piłsudski chce obecnie w szybkim czasie przeprowadzić to wszystko, co już w 1926 roku zapowiadał i z czem cztery lata zwlekał. Krążą pogłoski, że oktrojowanie nowej konstytucji przez Piłsudskiego nastąpi przed zwołaniem nowego sejmu. Podobno projekt nowej konstytucji został już przez ministra Cara opracowany, a obecnie przegląda go sam Piłsudski. Tekst projektu otacza ścisła tajemnica. Niewiadomo jest również sposób, w jaki ogłoszenie nowej konstytucji nastąpi.

Konstytucja najbardziej leży Piłsudskiemu na sercu. W ostatnim swym wywiadzie całą winę za chaos w państwie zwala Piłsudski na konstytucję, nie szczędząc jej przytem epitetów, jakiemi operować tylko może stary wyga, żołnierz, co to bywał na wozie i pod wozem. Co się tyczy opozycji, to miała ona zdobyć się na wielkie demonstracje we wrześniu. Rozwiązanie sejmu demonstracje uniemożliwiło i prawdopodobnie już do nich nie dojdzie. Tymniemniej Piłsudski z sejmem się liczy i mimo stałego potępiania działalności sejmu, nowe wybory ma przeprowadzić. Jak widać, Piłsudski nie chce spalić za sobą wszystkich mostów. Jego pozycja nie jest dziś mocna. Winą tego jest jego zwlekanie z reformami. Kunktatorstwo wielce Piłsudskiemu zaszkodziło. Wiele się odeń spodziewano, a tymczasem w ciągu czterech lat nie dokonał on nic nadzwyczajnego, za wyjątkiem może pewnego ograniczenia korupcji i anarchji. Kryzys przemysłowy i bezrobocie stały się natomiast objawem chronicznym. Ferment w masach robotniczych wzrasta. Z drugiej strony, rolnictwo również znajduje się w ciążkiej sytuacji wskutek taniości produktów z jednej strony, zaś wysokich podatków - z drugiej. Przemysłowcy polscy sprzedają swe produkty zagranicą ze stratą, starając się odbić straty na rynku wewnętrznym. Tak np. tonna cukru polskiego zagranicą kosztuje 300 zł. zaś w kraju - 1.200 zł., tonna węgla kamiennego - zagranicą - 16 zł., w Polsce - 50. W polskiej polityce zagranicznej rozpoczęła się długa i ciężka walka z Niemcami w sprawie korytarza, utrudniając jeszcze więcej sytuację wewnętrzną i zagraniczną. Stosunki z Rosją też nie są dobre, gdyż Piłsudski w dalszym ciągu jest największym wrogiem Rosji.

Z powyższego wynika, że Piłsudski podjął swe reformy w bardzo niedogodnym dla siebie czasie.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

N a r a d y c e n t r a l n e g o k o m i t e t u t a u t i n i n k ó w . Dnia 1-go b.m. odbyło się w Kownie posiedzenie centralnego komitetu tautininków. Poruszano bieżące sprawy polityczne. Osią debat była sprawa Voldemarasa. Zdecydowano, że sprawę tę poruszy rada partyjna. Jednocześnie Voldemaras ma stanąć przed sądem honorowym partji. Pod adresem Voldemarasa wysuwano w międzyczasie - zwłaszcza w organie narodowców w Poniewieżu "Musu Krasztas" - ciężkie zarzuty. "Musu Krasztas" twierdzi, że Voldemarasowi należy nałożyć kaganiec, gdyż inaczej zagrożone jest całe społeczeństwo. Voldemaras jest teraz - według "Musu Krasztas" - na drodze między więzieniem a szpitalem warjatów. Na członków "Żelaznego Wilka" też powinno się włożyć kaganiec.

Voldemaras został ostatnio przeniesiony z Płotel do majątku Gaudučie, gdzie oddano go pod jeszcze czynniejszy nadzór policji.-

W y b o r y n o w y c h w ł a d z u n i w e r s y t e c k i c h . Dnia 1-go września odbyły się wybory władz uniwersyteckich na mocy nowego statutu. Na rektora obrano dotychczasowego rektora prof.Czeczińskiego, na prorektora - dotychczasowego prorektora prof.Czesnysa i na sekretarza - prof.Raudonikisa. Wszystkich obrano na trzy lata. Obrane władze Uniwersytetu powinny być zatwierdzone przez prezydenta państwa.-

A w a n s p p u ł k . R u s t e j k i . Aktem prezydenta państwa p. Stefan Rustejko awansował z podpułkownika na pułkownika.

W związku z zamachem otrzymał pułk.Rustejko i jego żona cały szereg depesz, jak np. od p.Smetonowej, ministrów, gubernatora Kłajpedy, różnych działaczy społecznych i t.d.-

N o w e o s k a r ż e n i e p r z e c i w k o p . P e t r u l i s o w i . Przy zakończeniu dochodzenia w sprawie p.Petrulisa ujawniono nowe nadużycia, jakich się były minister skarbu dopuścił. Jak się okazuje, w celach zysku udzielił on pożyczki bankowi Przemysłowo-Handlowemu /bank ten obecnie już nie istnieje/. W związku z wykryciem tych nadużyć materjały dochodzenia zostały przesłane prezydentowi państwa, aby zadecydował, czy należy wdrożyć przeciwko p. Petrulisowi nową sprawę, pociągnięcie bowiem ministra do odpowiedzialności wymaga zgody prezydenta państwa.-

D o k o ł a c z ę ś c i o w e j a m n e s t j i . Wojenni komendanci doręczyli ministrowi Obrony Krajowej spisy osób wydalonych do Worń lub innych miejsc oraz osób, ukaranych w drodze administracyjnej. Wszystkie te osoby mają być ułaskawione dnia 8-go września.-

S p r a w a a n t y p o l s k i c h e k s c e s ó w w P o n i e w i e ż u p r z e d s ą d e m . Dnia 27 sierpnia sędzia pokoju 1-go rewiru rozpatrywał sprawę kilku uczniów gimnazjum polskiego, Fronckiewicza, Surwiłły, Sawickiego, oskarżonych o to, że w dniu wybicia szyb w lokalu gimnazjum polskiego zakłócali spokój publiczny, zaczepiając przechodzącą mimo gimnazjum młodzież litewską z tendencją, jak twierdziła wszechwiedząca policja, sprowokowania tej ostatniej. Jak się okazało z zeznań szeregu świadków, całe zakłócenie publicznego spokoju polegało na tem, że niejaki Adamulis, syn inspektora szkół początkowych, spotkał przechodzącego mimo gimnazjum Fronckiewicza i zepchnął go z chodnika. Na zapytanie ucznia, co to ma znaczyć, Adamulis zapytał, do jakiej on należy narodowości. Jeżeli do polskiej - może jeszcze oberwać szturchańca, jeżeli do żydowskiej czy innej - to przeprasza. W trakcie podnieconej rozmowy przechodził policjant, którego Adamulis poprosił o spisanie protokułu na Fronckiewicza, który go napastował na ulicy. Podsądnych bronił adwokat Ludkiewicz. Wyrokiem sądu Fronckiewicz i Adamulis /zaocznie/ zostali uznani winnymi i ukarani po 25 lt. grzywny każdy z zamianą na 1 dzień aresztu. Reszta podsądnych została uniewinniona.-